

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Damiana Małeckiego pt. *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku w latach 1918–1939*, napisanej pod kierunkiem naukowym dr. hab. Janusza Mierzwy, prof. UJ, ss. 460 (maszynopis)

Zamysł napisania naukowej syntezy dotyczącej roli odegranej przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” na Górnym Śląsku w latach 1918–1939, zwłaszcza na obszarze, który w latach 1920/1922 znalazł się w granicach II Rzeczypospolitej, uznać należy za pożądany i właściwy. W historiografii brakuje bowiem pozycji, która problem ten traktowałaby całościowo, tak w odniesieniu do tytułowego zagadnienia, jak i szerokiego ujęcia cezur chronologicznych. Tym samym, choć tematyka podejmowana była już przez licznych badaczy, w dalszym ciągu odczuwalny jest brak monograficznego opracowania poświęconego ww. obszarowi w jego całościowym ujęciu. Założona przez Autora analiza wpływu tytułowej organizacji na przygotowanie i przebieg powstań śląskich, kampanii plebiscytowej, implikowany przez nią proces odrodzenia narodowego na Górnym Śląsku, czy wreszcie zaangażowanie w życie polityczne, społeczne, gospodarcze, kulturalne i sportowe, rodzą naturalny i zrozumiały entuzjizm dla pracy, tym większy, iż wysiłek twórczy, w zgodzie z umieszczonym we wstępie wskazaniem, poprzedzony został obszerną kwerendą bibliograficzną, archiwalną, a także – co stanowi niewątpliwy atut – tematyczną weryfikacją śląskich zbiorów muzealnych. Tym samym przedstawiona do recenzji dysertacja niewątpliwie wyróżnia się poprzez założony cel – wielowymiarowego podejścia do bazy źródłowej. Aby zrealizować to założenie przebadano aktowy zasób pięciu archiwów, z których do najważniejszych należały zbiory pochodzące z Archiwum Państwowego w Katowicach (także z jego oddziałów w Bielsku-Białej, Cieszynie, Gliwicach, Pszczynie, Raciborzu), Archiwum Akt Nowych i Wojskowego Biura Historycznego. Badaniami objęto także prasę okresu, dokumentację własną towarzystwa oraz bogatą spuściznę pamiętnikarską, wnoszącą cenną perspektywę w spojrzenie na wieloaspektową rolę odegraną przez „Sokoła” na Górnym Śląsku. Szczególne znaczenie miała tu, wzmiankowana wcześniej, analiza zbiorów muzealnych, spośród których do „bezcennych” zaliczył Autor zasoby Muzeum Śląskiego w Katowicach

oraz Muzeum miejskiego w Chorzowie. Nie sposób nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że było to podejście prekursorskie, niewiele bowiem opracowań może pochwalić się szerszym wykorzystaniem ww. materiałów. Analogicznie pozytywne nastawienie budzi analiza stanu badań, świadcząca o dobrym rozeznaniu Autora w poruszonej tematyce. Jej pełny wymiar znaleźć można w zestawieniu bibliograficznym rozprawy.

Na strukturę pracy składa się pięć zróżnicowanych objętościowo rozdziałów z przyjętym dla nich kryterium chronologiczno-problemowym. Niestety, nie zawsze Autor był w tym założeniu konsekwentny, co skutkowało zaburzeniami kalendarium. Najjaskrawiej uwidacznia się to w rozdziale drugim, którego cezurą końcową jest rok 1922, logicznie i słusznie powiązany z powstaniem województwa śląskiego. Nie do końca zrozumiałe jest tym samym, dlaczego w podrozdziale zatytułowanym: *Granica Rzeczypospolitej na Śląsku a struktury Dzielnicy Śląskiej TG „Sokół”*, przesunięto ją aż do roku 1938. Rozumiem intencję Autora w dążeniu do ukazania losów Cieszyńskiego, w tym wydarzeń związanych z przejściem przez państwo polskie władztwa na obszarze tzw. Zaolzia, co w oczywisty sposób wpłynęło na strukturę organizacyjną „Sokoła”. Śmiało jednak, w moim przekonaniu, informację tę można było umieścić w rozdziale trzecim o dość eklektycznym a przez to i pojemnym tytule: *Dzielnica Śląska w latach 1922–1939*. Nie czynię z tego zarzutu podstawowego, przy tak ambitnym podejściu chronologicznym, zdarza się to nawet znacznie bardziej doświadczonym Dziejopisom.

Syntetyczne wskazanie celów badawczych przyświecających niniejszemu opracowaniu umieścił Pan mgr Damian Małecki w stwierdzeniu, że krytycyzm oraz polemiczność z dotychczasowymi ustaleniami stanowić będzie podstawowy walor narracyjny niniejszego opracowania. Uważna lektura niesie za sobą jednak pewne rozczarowanie. Autor przytacza niezliczone przykłady aktywności tytułowego towarzystwa, niestety, w tkance tekstu kolejno następujących po sobie rozdziałów, odczuwalny jest czasami brak pogłębionej analizy osnowowej oraz ukazania szerszej perspektywy historycznej. Ponadto Autor, nie zawsze przekonany do swojego wyводу, oddaje głos innym Historykom, najczęściej w formule cytatu, pozostawiając ocenę Czytelnikowi (w szczególności odnosi się to do rozdziałów pierwszego i drugiego). Należy podkreślić, że we wstępie zastrzeżono ograniczenie tła do minimum, niezbędnego dla ukazania działalności „Sokoła”, wskazując jednocześnie, że są to ustalenia mające już swą egzemplifikację w literaturze przedmiotu. Warto jednak pamiętać, że nie każdy potencjalny Odbiorca ma odpowiednie przygotowanie merytoryczne, co skutkować może

niezrozumieniem pewnych zagadnień. Jest to stosunkowo łatwe do naprawienia, zatem może warto to uczynić. W przypadku ewentualnej publikacji na pewno widoczny będzie pozytywny wpływ na całość opracowania.

Pomimo trafnego i wieloaspektowego wskazania głównych zagadnień konstytuujących poszczególne rozdziały pracy oraz niewątpliwych walorów poznawczych, pojawiają się pewne zastrzeżenia. Poza wskazanymi wcześniej usterkami moje wątpliwości budzi gradacja treści. Odnosi się to do nieco „szkolnego” ujęcia wstępu, czy też pewnej, wskazanej już, asekuracyjności wywodu. Typowe kłamrowe zakończenie dysertacji niestety nie wnosi wiele więcej. W swym zasadniczym zrębie będąc jedynie parafrazą wstępu.

Pewne krytyczne uwagi budzi też rozdział pierwszy pt. *Powstanie i rozwój „Sokoła”*. Ponowne eklektyczne ujęcie daje jednocześnie obietnicę wielostronnej prezentacji tytułowej problematyki ze wskazaniem, że żadnego aspektu nie uznaje Autor za mało istotny. W zgodzie z powyższym rozdział koncentruje się na genezie i rozwoju ruchu sokolego – od momentu powstania pierwszego gniazda na ziemiach polskich – do udziału organizacji w powstaniu wielkopolskim w latach 1918–1919 czy wreszcie powstania jego struktur na Śląsku Cieszyńskim. Przyjęte założenie stanowić miało solidne wprowadzenie do dalszych rozważań. Nie kwestionując w najmniejszym stopniu merytorycznej wiedzy Autora w odniesieniu do tytułowego zagadnienia, dostrzegam pewne uproszczenia w traktowaniu wątków pobocznych, w szczególności odnoszących się do śląskiej problematyki narodowościowej. Przykładowo na stronie 56. maszynopisu umieścił Autor wypowiedź Wiktora Sławińskiego z 1907 roku, której meritum sprowadza się do stwierdzenia o wrogim nastawieniu mieszkańców miasta Cieszyna do polskości. Pomijam fakt subiektywizmu tego passusu, tym niemniej zdziwiła mnie końcowa konstatacja Autora (odnosząca się nie tylko do miasta a do całego już obszaru Śląska Cieszyńskiego), że zmiana postaw narodowych wymagała, cyt. „[...] lat pracy”, a w dalszej części narracji, że „wiele w nastawieniu ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego zmieniły Stałe Drużyny Sokoła tworzone na tych terenach od 1911 r.” Nie neguję kreowania propolskich postaw przez towarzystwo, tym niemniej sugerowanie, że to ono właśnie stanowiło o tzw. odrodzeniu narodowym w tej części dawnego Śląska Austriackiego jest nadinterpretacją. Rozbudzenie tegoż sięga bowiem XIX wieku. Wspomnieć tu można chociażby działalność Pawła Stalmacha, założonej przez niego Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego, powstałego w 1883 roku Związku Śląskich Katolików, Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska (1899), czy wreszcie założonego w 1911 Polskiego

Zjednoczenia Narodowego, co istotne partii, których liderzy: Józef Londzin, Tadeusz Reger i Jan Michejda byli następnie założycielami Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Tym samym nie przekonuje mnie Autor w kwestii swego ogólnego rozeznania w narodowościowej problematyce śląskiej, co nie do końca jest zrozumiałe, z racji, że do wskazanych przeze mnie informacji nawiązuję On parokrotnie, nie zawsze jednak w korelacji ze swoimi wcześniejszymi ustaleniami. Ten brak spójności, wynikający zapewne z faktu wykorzystywania w danym momencie różnych opracowań, pojawia się dość często. Powieleniem drobnych błędów pojawiających się w literaturze przedmiotu może być nazwanie dopływu Wisły Białą, zamiast poprawnie Białą, co jest kalką z języka niemieckiego (Bialka). Analogicznie błędny jest przypisywanie posiadania stopnia naukowego Hieronimowi Przepilińskiemu – organizatorowi i dowódcy Legionu Śląskiego, którego Autor uczynił dodatkowo dyrektorem cieszyńskiego gimnazjum, gdy w rzeczywistości piastował ten urząd w Prywatnej Szkole Wydziałowej Macierzy Szkolnej w Cieszynie. Zamienne opisywanie konfliktu pomiędzy Polską a Czechosłowacją jako sporu polsko-czechosłowackiego lub polsko-czeskiego nie jest właściwe i terminologia winna być w tym przypadku ujednoczona z wykorzystaniem formy przymiotnikowej ówczesnego adwersarza Rzeczypospolitej. To oczywiście uchybienia, które warto wyeliminować, tym niemniej pragnę podkreślić, że nie obniżają one w sposób istotny wartości pracy.

Wzmiankowany już rozdział drugi dysertacji, poświęcony rozwojowi ruchu sokolego na Górnym Śląsku, ma szczególne znaczenie dla całości narracji. Autor trafnie wskazuje na kluczowe momenty w historii towarzystwa, zwłaszcza jego zaangażowanie w działania niepodległościowe podczas powstań śląskich i plebiscytu. Ewolucja „Sokoła” z organizacji sportowej w formację aktywnie włączającą się w polski ruch niepodległościowy jest, jak podkreśla sam Autor, jednym z najważniejszych aspektów jego działalności. Kwestie te ponownie przenoszą nas na płaszczyznę narodowościową. Niestety, tu także pojawiają się pewne wątpliwości. Swój wywód, oparty o opracowanie Adama Dudzińskiego *Polacy na Śląsku*, pochodzące z 1919 roku, rozpoczyna Autor od wskazania dominaty polskiej na obszarze tzw. Śląska Pruskiego (w oparciu o niejednoznaczne kryterium językowe), stwierdzając jednocześnie, że był to obszar wzajemnego przenikania się kultury polskiej i niemieckiej. W dalszej części narracji stwierdza, że największy wpływ na sprawę narodowościową przełomu XIX i XX miały procesy industrializacyjne zachodzące w państwie niemieckim, by następnie przejść do kwestii uwłaszczenia chłopów w roku 1850. Na kolejnych

stronach Autor przybliżył nam działalność narodową Karola Miarki, następnie przechodzi do bismarckowskiego *Kulturkampf*, zróżnicowanych w swym charakterze działań niemieckiej, katolickiej partii Centrum, aktywności politycznej Wojciecha Korfanteo z początku XX wieku i znowu cofa się do tzw. agitacji wielkopolskiej, by szybko ponownie powrócić do kwestii uprzemysłowienia. Trudno stawiać zarzuty merytoryczne poszczególnym, indywidualnie traktowanym elementom tego wywodu, tym niemniej całościowe ujęcie podrozdziału pt. *Górny Śląsk na przełomie XIX i XX w.* jest, poprzez zaburzenia chronologii, bardzo chaotyczne i dla nieprzygotowanego Czytelnika raczej niezrozumiałe. To bardzo ważna problematyka i logika wywodu musi być bezwzględnie zachowana, tym bardziej, że w podrozdziale pt. *Powstanie i działalność „Sokoła” na Śląsku (do 1914 roku)* powraca Autor do kwestii narodowościowej, wskazując, że znaczna część społeczeństwa górnośląskiego (postrzeganego przez Niego jako Polacy) pozostawała cyt. „[...] obojętna lub bierna [...] wobec działań tytułowego towarzystwa. Wyjaśnienie, że wybierano ścieżkę lepiej gratyfikowanej kariery w strukturach niemieckich, jest niewystarczające. Górny Śląsk zamieszkiwany był w tym czasie przez znaczący odsetek ludności indyferentnej i labilnej narodowo. Przytaczana postać W. Korfanteo wiąże się przecież z „walką o rząd śląskich dusz”. Problematykę tę poruszała znana Autorowi Maria Wanda Wanatowicz. Warto więc może wykorzystać ustalenia Badaczki. Na koniec drobnostka – na stronie 68. rozdziału błędnie określono konferencję paryską pojęciem wersalskiej.

Rozdziały trzeci i czwarty pt. *Dzielnica Śląska w latach 1922–1939 i Działalność śląskiego „Sokoła” w latach 1922–1939* prezentują się w moim przekonaniu najlepiej. Jednoznacznie odnosi się wrażenie, że Autor doskonale orientuje się w poruszanej tematyce. Szczegółowej analizie poddano struktury i kwestie organizacyjne Dzielnic Śląskiej, co stanowi niewątpliwie wkład w przybliżenie meandrów działalności „Sokoła” na obszarze Górnego Śląska. Scharakteryzowano tym samym kierownictwo organizacji, liczebności okręgów i gniazd a także finanse i majątek stowarzyszenia. Nie mniej cenny zdaje się tu być stworzony przez Pana Damiana Małeckiego portret zbiorowy osób, uwzględniający ich powiązania społeczne, gospodarcze i rodzinne. Ukazując cele i formy aktywności stowarzyszenia, skupiono się na szeroko pojętym obszarze kultury fizycznej i sportu. Za celne wskazanie uważam także podkreślenie jego roli w promocji polskości i idei sokolej. We wzmiankowanych rozdziałach nie zabrakło też obrazu działalności społeczno-wychowawczej oraz podkreślanej współpracy z wojskiem. To istotny element, szczególnie w kontekście rosnącego zagrożenia ze strony

Niemiec. Autor nie zapomniał również o roli mediów w promocji działań „Sokoła”. Wskazując ją podkreślił tym samym wielowymiarowość oddziaływania organizacji na społeczeństwo.

W rozdziale piątym pt. *Oblicze polityczno-społeczne „Sokoła” na Górnym Śląsku* podjął Autor niemały trud zademonstrowania zasięgu, wpływów oraz zaangażowania politycznego członków górnośląskiego „Sokoła”. To niewątpliwie obszerne studium zagadnienia a przez to i polemiczne. W tym wypadku jednak w pełni sankcjonuję autorskie prawo do selektywnego traktowania wykorzystywanego materiału. Na światło dzienne wydobyto skomplikowane relacje tej organizacji z innymi grupami politycznymi, funkcjonującymi na obszarze województwa śląskiego, co stanowi autonomiczny dodatek do badań nad historią regionu. Szczególnie zajmującą była lektura opisu relacji z obozem piłsudczykowskim po 1926 roku. Kolejnym ważnym aspektem są relacje z władzami Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce oraz z innymi organizacjami sokolimi, zarówno krajowymi, jak i zagranicznymi. W dalszej części rozdziału Autor skupił się na istotnych w kontekście śląskim relacjach z Kościołem rzymskokatolickim, podkreślając ich wpływ na kształtowanie postaw sokolej społeczności. Analizowane były również stosunki z ugrupowaniami o zabarwieniu lewicowym oraz relacje z mniejszościami narodowymi, ze szczególnym uwzględnieniem społeczności niemieckiej i żydowskiej. Za uwzględnienie losów Polaków, zamieszkujących tereny tzw. Zaolzia w latach 1920–1938 jestem Autorowi szczególnie wdzięczny z racji osobistych jak i naukowych związków z Ziemią Cieszyńską. Jedynie drobna korekta odnosząca się do jednej z organizacji wykorzystywanych przez władze Czechosłowacji w celu prowadzenia polityki narodowościowej na tym terenie. Umieszczony na stronie 348. zapis: „Matices Osvety Lidovey” nie jest poprawny, proponuję tym samym zamianę na Slezská Matices osvety lidové na Těšínsku a Hlučínsku. Podsumowując, rozdział jest strukturalnie przejrzysty i logicznie zbudowany. Autorski wkład w badania nad tematem nie budzi wątpliwości, skłaniając do dalszych refleksji nad złożonym krajobrazem społeczno-politycznym regionu.

Na zakończenie warto podkreślić, że wzbogacenie pracy o mapy, z których część sporządził Autor samodzielnie, wykresy i tabele i ilustracje bardzo korzystnie podnoszą wartość poznawczą opracowania. Nie mniejsze znaczenie ma tu rozbudowany Aneks zawierający biogramy najważniejszych działaczy Dzielnicy Śląskiej czy zestawienia personalne *Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej 1920–1939*.

Odnosząc się do formalnej oceny warsztatowej recenzowanej dysertacji, nie wnoszę większych zastrzeżeń. Sposób konstruowania przypisów jest w Polsce wciąż dowolny, pomimo

od lat trwającej dyskusji, można wręcz stwierdzić, charakteryzujący poszczególne ośrodki naukowe w kraju. Ważna jest konsekwencja i do tej zasady się zastosowano. Podobną dowolność widać w kreowaniu skrótów. W tym wypadku jednak drobna sugestia. Wykorzystanie dla Polskiego Komisariatu Plebiscytowego skrótu PKP, nie było najlepszym pomysłem z racji utrwalonej społecznie konotacji. Należałoby też uściślić formy zapisu – dotyczy głównie personaliów. Widać tu dużą dowolność. Z reguły Autor stosuje pełny zapis imienia nazwiska, czasami pojawia się jednak skrót pierwszego ze wskazanych, a czasami jedynie samo nazwisko. Warto to zatem ujednolicić.

Nieco bardziej krytycznie postrzegam szeroko pojęte kwestie językowe. Zdaję sobie sprawę z indywidualnych preferencji w tym zakresie, tym niemniej, w razie ewentualnej publikacji, zalecałbym korektę w tym zakresie. Niewątpliwym mankamentem są bowiem licznie pojawiające się powtórzenia, czasami też nieco umykała Autorowi logika wywodu. Zastrzegając sobie polemiczny charakter kolejnej sugestii, warto się moim zdaniem zastanowić, czy ewentualne, drobne przeredagowanie prezentowanych treści (zgodnie z wcześniejszymi wskazaniem), nie zwiększyłoby przejrzystości opracowania.

Reasumując pragnę podkreślić, że odnotowane uwagi mają charakter poglądowy, nie obniżają tym samym wartości przedstawionej mi do recenzji dysertacji. Postrzegam ją jako w pełni naukowe opracowanie ważnego problemu badawczego. Daje mi to asumpt do ostatecznej konkluzji, iż odpowiada wymogom stawianym rozprawom doktorskim przez ustawę z 14 marca 2003 roku *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 1789 ze zm.)*. Wnioskuje zatem o dopuszczenie Pana Damiana Małeckiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Miłosz Skrzypek

